Pani Joanna Jaśkowiak

Posłanka RP

Odpowiedź Pana Macieja Miłkowskiego jest jedynie powtórzeniem zapisów rozporządzenia MZ, gdzie zaznaczone w treści „intencje” nie są tożsame z działaniami. Wiele pielęgniarek i położnych ma wynagrodzenie zasadnicze łącznie z dodatkiem tzw. zembalowym na poziomie 4200 zł, tzn. że ich wynagrodzenie zasadnicze przed wprowadzeniem w/w było na poziomie 3000 zł. Tak więc mając na względzie opracowane i pomimo protestów wszystkich organizacji zrzeszających pielęgniarek i położnych wdrożone przez sejm wskaźniki (senat przychylił się do opracowań tych organizacji), pielęgniarki i położne nie odczują żadnego wzrostu wynagrodzenia, a wręcz przeciwnie - zostaną one faktycznie na tym samym poziomie lub też w niektórych przypadkach nawet będą obniżone. Żaden pracodawca nie zastosuje kwot powyżej wskazanego w załączniku poziomu. Widać tutaj złą wolę decydentów, bo w następstwie ich działań, a właściwie wątpliwych „dobrych intencji” wiele pielęgniarek i położnych przejdzie na zasłużone i już dawno możliwe emerytury. W cudowny, ale i podstępny sposób połączono 2 akty – rozporządzenie Ministra z dnia 08.09.2015r. oraz ustawę o najniższym wynagrodzeniu. Nasuwa się tu pytanie – „czy o tych działaniach oraz ich niepokojących skutkach są poinformowani potencjalni pacjenci, a każdy z nas może być pacjentem, nawet pracownik MZ”.

Pan Podsekretarz Stanu w MZ nie wysilił się nawet na własną interpretację, dlatego wypowiedź przesłana do Pani Posłanki Joanny Jaśkowiak w pełni oddaje postawę decydentów, która uwłacza naszej inteligencji, gdyż każda pielęgniarka i położna potrafi czytać oraz analizować, a odpowiedź ta przypomina „odgrzewaną kolejny raz zupę”.

Sekretarz

Okręgowej Rady

Pielęgniarek i Położnych

w Poznaniu

 Jolanta Plens-Gałąska